Sławianin.

TYGODNIK

DLA RZEMIOSŁ, ROLNICTWA, HANDLU, DOMOWEGO GOSPODARSTWA I DLA POTRZEB PRAKTYCZNEGO ŻYCIA W OGÓLNOŚCI.

No. 27.) W SOBOTĘ 1, SIERPNIA 1829. (*cena* 22. *gr.*

Opiekuj się więc pługiem z którego szczodroty,
Płyną dostatki twoje, a krzewią się cnoty,
Pługiem, za którym jeszcze, niech się wyznać godzi,
Dawna wiara i skromność twoich Ojców chodzi.

Koźmian Ziemiaństwo

Pług flandryjski. — Rysunek tego pługa, jaki figury 1. 2. i 3. wystawiają, był uskuteczniony z nadesłanego modelu. Jest on także pługiem podpórkowym jak brabandski. Otwór w grządzielu przy *a*, fig. 1. i 2, którym się przetyka podpórka szczudłowa, jest cokolwiek dłuższy w kierunku długości grządziela od szérokości podpórki tak, że ta przestroność otworu, służy do ustawienia podpórki podług upodobania; na jednym boku podpórki (który przypada od prawéj strony na fig. 1, od lewéj zaś na fig. 2.) jest przymocowany pręt żelazny karbowany *c d*, który swemi karbami zazębia się na brzeg cokolwiek zaostrzony obrączki żelaznéj *e*. Przy nastawianiu za każdym razem podnosi się podpórkę do którego z karbów, potém dociska się ten karb do zaostrzonego brzegu obrączki, i nareszcie

dla umocowania, wsuwa się klinik żelazny na łańcużku przyczépiony, w szparę powstałą z tyłu, to jest z przeciwnéj strony podpórki przy *b*, przez co szczudło niewzruszone położenie otrzymuje.

Przez koniec grządziela jest przełożony bączek *h. g. k*, który się może łatwo obracać około sworznia pionowo przetkniętego tuż przy obrączce *e*, i wstrzymywanego u dołu śrubą maciczną. Na figurze 3. która jest zdjęta podług widoku z góry, daje się widzieć ten sworzeń pomiędzy *h*, tudzież *k*. Blisko końca grządziela pokazuje się na fig. 3. drugi otwór w bączku, a z obu stron onego po jednéj dziurze pionowo w grządzielu przewierconéj; naostatek w pośrodku, pomiędzy obudwoma otworami bączka, przechodzi przez niego i przez grządziel jeszcze trzecia dziura. Tym sposobem możemy bączkowi przez jego obrót około tylnego sworznia to jest tego ze śrubą, o którym była wyżéj mowa, trojakie nadać położenie; jedne wprost jakie w rysunku jest przyjęte, ukośne ku lewéj stronie lub ukośne ku prawéj, a tak ów bączek (w każdém z tych położeń jakie się za stósowne uznało) nastawia się, i przytwiérdza się go niewzruszenie, za pomocą kołka żelaznego mającego dużą graniastą główkę, która na fig. 3. przykrywa środkową dziurę bączka.

Odkładnica *m. n. o. p.* fig. 1, jest wykuta z platy żelaznéj dając jéj należytą pałąkowatość. Brzeg jéj wiérzchni idzie w prostéj linii, spodni ma tylko małe zakrzywienie od *q*. począwszy aż do *o*; rozumié się samo przez się że oba te brzegi jak u wszystkich pługów tak i u tego, oddalają się od płaszczyzny pionowéj przez oś grządzieli myślą poprowadzonéj, a to w kierunku od *n*, do *m*, i znowu od *q*. do *o*. ale każdy inaczéj tak, że tym sposobem *m*, przypadnie o półczwarta cala odległéj od owéj pionowéj

płaszczyzny jak *o*. Lemiesz *p. q. r. s.* fig. 1. przytyka dokładnie swym górnym brzegiem do dolnego odkładnicy.

Wymiary długości tego rysunku są ósmą częścią wymiarów modelu, tego zaś ostatniego wymiary są cztéry razy mniéjsze od wielkości naturalnéj pługa, to jest, że prawdziwy pług ma wszystkie części 32 razy dłuższe, tyleż szérsze i grubsze jak w obecnym rysunku.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

GEOGNOSTYCZNY OPIS POLSKI; — przez JÉRZEGO PUSCHA Prof. S. G. *i t. d.* (*dalszy ciąg ze st: 365. Tomu 1go*).
—Na formacyi przechodowéj, leży zaraz formacya czerwonego piaskowca. Ta pokrywa w przekraczającém (*übergreifend*) pokładaniu się, część przechodowego wapienia, około Miedzianéj-góry, Niewachlowa, Miedzianki i Rykoczyna; pokazuje się znowu na południowéj stronie gór, zaczynając od Pod-zamcza pod Chęcinami, i ciągnie się przez Brzeziny, Morawicę, Pierzchnicę aż do Drugni pomiędzy Pierzchnicą i Rakowem, a jeszcze więcéj rozpościéra się na zachodniéj i północnéj stronie gór. Tu zajmuje ona okolice Piekoszowa, Fanisławic, Łopuszna, Oblągórka, Cmińska, Samsonowa, pomiędzy Zagdańskiem a Suchedniowem, pomiędzy Bodzętynem, Wąchąckiem a Wierzbnikiem około Waśniowa aż ku Kunowu, i ciągnie się przez Kossowice w wyższéj części doliny Opatówka aż do Opatowa. Ta formacya składa się prawie z samego tylko czerwonego piaskowca, średnio i drobno-ziarnowego, który leży na przemian z trochą białego piaskowca, z czerwonym łupkowym iłem (*Schiefer-Letten*) i z niektóremi warstwami Konglomeratu. Prócz niektórych wycisków roślin, nie ma w niéj żadnych skamieniałości, żadnych kruśców, ale daje za to wyborny kamień do budowli i ciosowy np. pod Cmińskiem. Zdaniem mojém nale-

ży dawniéjsza niższa część tego piaskowca, do formacyi najdawniéjszego czerwonego piaskowca (*grès rouge ancien*) czyli do tak zwanego u niemieckich górników *das rothe todte Liegende*, przeciwnie zaś jéj młodsza zwiérzchnia część, należy do formacyi pstrego piaskowca i jego pstrych marglow (*grès bigaré avec ses marnes rouges*), a pomiędzy temi dwoma brakuje w Polszce formacyi dawniéjszego ławicowego wapienia (*Zech-stein, Calcaire secondaire prémier*). Do pstrego piaskowca wraz z jego marglami, należą osobliwie skały, od Suchedniowskiéj doliny począwszy, przez Lubiankę, Rzepin, Bukowie przy Kunowie, Mnichowie, Kossowicach aż do Opatowa. Tu łączą się z czerwonym łupkowym iłem (*Schiefer-letten*) i ku górze, pstre oolitowe czyli ikrowcowe wapienie i wapienne konglomeraty, które stanowią przechód w pokrywający go muszlowy czyli gettingski wapień.

Formacya muszlowego wapienia, która w Niemczech po pstrym piaskowcu następuje, sadowi się téż i w naszéj grupie gór bezpośrednio na czerwonym piaskowcu. Na północnéj pochyłości gór, tworzy ona nie wielkiéj grubości pokład, który ciągnie się przy kilkakrotnych przerwach z okolicy Radoszyc, na Mniów i przez Samsonowskie lasy daléj na Bzin, Parszów, Lubiankę, Rzepin, przez dolinę Swiśliny, ku Bukowiu, Mnichowie, Kossowicom i aż do Opatowa. Na południowéj stronie gór jest ta formacya daleko więcéj rozpostarta. Pokrywa ona czerwony piaskowiec pod Łopusznèm, Rudą, Strawczynem, Promnikiem, Miedzygostem, Gniezdziskami i Piękoszowem, daléj zaczyna się znowu ciąg muszlowego wapienia przy Gruszczynie niedaleko Włoszczowy, i ciągnie się daléj ku południowo-wschodniéj stronie, pomiędzy Małogoszczem a Miedzianką, pomiędzy staremi Chęcinami a Sobkowem, wypełnia przestrzeń pomiędzy Morawicą a Chomentowem, pomiędzy

Piotrkowicami a Pierzchnicą, i kończy się niedaleko od ostatniego miejsca ku południowo-wschodniéj stronie. Wapień tutejszy jest zbity, szary, żółtawy, zupełnie podobny do skały tworzącéj spodek (*Sohlgestein*) w formacyi wapienia muszlowego kruścorodnego południowéj Polski. Na niektórych tylko pojedyńczych punktach np. pod Maleszowem niedaleko Tarnoskały, w Małojedle i Prowęczynie pod Kunowem, i pod warstwami rud żelaznych w Suchedniowskich i Samsonowskich lasach, znajdują się skały takie same jak Olkuski strop (*Dachgestein*), a nawet podobnie jak tamten mają w sobie cokolwiek zynku. Wszystkie te wapienie są zawsze bardzo wyraźnie warstwowane, ponajwiększéj części warstwy leżą płasko, i tworzą wiele wklęsłości i garbów, przeciwnie zaś od Małogoszcza aż do Pierzchnicy warstwy mają wielką pochyłość, są bowiem pod 40 do 70 stopniami ustawione, a ich spadek jest ku południowo-zachodniéj stronie. Skamieniałości tego wapienia są zupełnie te same jak w południowo-polskim muszlowym wapieniu, lecz znajduje się jeszcze i *Belemnites paxillosus*, kilka *Terebratul*, a szczególniéj obfite i piękne *Pectinites discites, Schloth.* Kruśców nie ma ta południowa część naszéj formacyi muszlowego wapienia, najwięcéj jeżeli ślady galeny i galmanu w niéj natrafimy.

Na wyżéj wspomnionym pokładzie muszlowego wapienia, od północnéj spadzistości gór kruścowych Sandomiérskich, usadowiła się bardzo rozległa i dla nas bardzo ważna formacya piaskowca, którą dla przemagającego w niéj białego koloru, nazwałem *formacyą białego piaskowca*, a którą inni geologowie mylnie do formacyi czerwonego piaskowca policzyli. Ta formacya rozciąga się po okolicach Przedborza, Fałkowa, Żarnowa, Końskich, Radoszyc, Odrowąża, Gowarczowa, Drzewicy, Chlewisk, Przysuchy, Szydłowca, Wąchocka, Wieżbnika, Kunowa, Ostrowca, Den-

kowa i Ćmielowa. Północne odgraniczenie téj formacyi ciągnie się z okolicy Fałkowa, przez Opoczno, Drzewicę, Skrzynno, Wierzbicę, Iłżą, Grabowiec i Ćmielów aż do Ptkanowa pod Opatowem.

Formacya ta rozpada na dwie grupy. Z tych niższa, węgiel kamienny wsobie mieszcząca, składa się z warstw często przemieniających się, białego, bardzo drobno-ziarnowego, marglowego piaskowca, łupku piaskowcowego (*Sand-stein-schiefer*), iłu łupkowego (*Schiefer-thon*), tudzież z innych czarnych, po największéj części wapnistych i piaszczystych łupków, w których pokłady żelaza węglanowego zbitego (*Sphärosiderit, Fer carbonaté lithoïde*) i 3. do 25. cali miąszości mające warstwy smolnego, i łupkowego węgla (*Pech-u, Schiefer-Kohle*) są ułożone. Grupa ta pokazuje się po nad północnym biegiem muszlowego wapienia, w Podolu i Ptkanowie pod Opatowem, przez Wszech Swiętych, Grocholice, Sadowie, Jacentów, Rzuchów, Miłków, Gromadzice, i Mirkowice aż do Kunowa, a daléj w dolinie Kamionny, w górę na Nietalisko, Krynki aż do Starachowic, daléj znowu jeszcze w dobrach Szydłowca, Chlewisk, Wulki i pod Królewcem w dobrach Radoszyce. Warstwy leżą niemal zawsze poziomo, w okolicy tylko Kunowa część formacyi tak raptowny otrzymała spadek, że pokłady węgla mają niemal pionowe położenie.

Zwiérzchnia grupa téj formacyi składa się z drobno-ziarnowego białego piaskowca, któren rzadko tylko ma inny kolor; ten miejscami tak wielką ma spójność i tyle jest przejęty kwarcem, że zamienia się na skałę kwarcową (*Quarz-fels*). Z tym leżą na przemian warstwy sino-szarego, czasem czerwonawo-płomykowanego iłu marglowego (*Mergel-thon*); rzadszemi są inne gliny, białego, żółtego i pstrych kolorów. Ryczałtem biorąc, czerwony kolor jest tym gatunkom piaskowca i gliny zupełnie obcym. Pokłady zbi-

tego i jasno-kolorowego wapienia, znajdują się tylko tu i owdzie jako podrzędne tego piaskowca; a przeciwnie tym potężniéjsze są pokłady rudy żelaznéj które ta formacya w sobie zawiéra. Jest ona pewno z pomiędzy wszystkich w Polszce najbogatszą w rudę żelazną, i wszystkie tak liczne huty żelazne które posiada Województwo Sandomiérskie, wytapiają niemal wyłącznie rudę któréj ta formacya dostarcza. Gdy zaś obecnie w tym obrębie dwadzieścia cztéry wielkie piece są w ruchu, z których średnio biorąc każdy 7000. centnarów surowcu wydaje, ta więc formacya dostarcza na to rocznie 560,000. centnarów rudy żelaznéj, licząc z niéj po 30% surowcu. Te rudy żelazne są wielorakiego gatunku: zbita, i włóknista ruda brunatna żelazna połączona z rudą czerwoną żelazną obficie manganez w sobie posiadającą, z ziarnistą i łupiącą się brunatną iłowatą rudą żelazną, tudzież ikrowiec żelazny iłowaty, tworzą jedną część pokładów pomiędzy wapieniem muszlowym a białym piaskowcem w okolicy Suchedniowa, Bliszyna, wszakże wyborna ruda brunatna żelazna, wraz wiele brunatnego Hematytu, znajduje się téż i w młodszych warstwach pod Tychowem i Mirczą niedaleko Iłży. Najpospolitszą atoli rudą żelazną jest tu zbity, gliniasty sferosyderyt, który albo w postaci kulistawych gałek znajduje się, albo téż tworzy spłaszczone kłębowate warstwy i wtenczas nazywają go *Płaskurą rudą*. Zwykle leży takich warstw sferosyderytu mających dwa do sześciu cali miąszości, sześć, ośm. i więcéj, blisko jedna po nad drugą w ogromnych pokładach iłu marglowego, i to wszystko razem uważa się za jeden pokład, i jako taki górniczo-obrabia się (*abgebaut*) Działaniem powietrza i wody zamienia się sferosyderyt na tak nazwaną rudę żelazną ilastą (*Thon-eisen-stein*), a to w ten sposób, że niedokwas czarny żelaza zmienia się na czerwony, kwas węglowy uchodzi, a jego miejsce

zastępuje woda, wchodząc w związek z owym czerwonym niedokwasem. Tym to sposobem potworzyły się rudy zwyczajne brunatne i żółte żelazne, ruda kłębowa czyli nérkowa (*Eisen-niere*), i *rubryka*: i nie podlega wątpliwości, że wszystkie pokłady, które dziś z dopiéro wspomnionych rud żelaznych składają się, niegdyś były sferosyderytem. Dla tego bardzo są ciekawe owe pojedyńczo miejscami zdarzające się kłęby, co na warstwy współśrodkowe łupią się, których jądra (*lisek* prostego górnika), jest niezmienionym jeszcze szarym sferosyderytem, skorupy zaś je pokrywające są żółtą, brunatną i czerwoną rudą żelazną ilastą. Wiele pokładów np. pod Łubianką, mają wiérzch czyli raczéj na zewnątrz wychodnią część (*am Aus-gehenden*) złożoną z *rubryki*, a im głębiéj spuszczamy się w nie z budową górniczą, tym więcéj zmniéjsza się ukwaszenie żelaza, a w głębokości sześciu do ośmiu sążni składają się pokłady z szarego sferosyderytu. Biały piaskowiec téj formacyi, daje wyborny ciosowy kamiéń, niezaprzeczenie najpiękniéjszy i najlepszy z pomiędzy wszystkich w Polszce, czego dowodzą wielkie łomy Kunowskie; dostarcza on niemniéj wybornych kamieni na zaprawę pieców wielkich, i przedstawia oku tu i owdzie grupowania, które wyglądają jakby były z formacyi piaskowca nazywanego *Quadersandstein*. Ta formacya mieści w sobie bardzo mało skamiéniałości; oprócz niewielu paproci i trzcin, napotkałem w nich tylko jako bardzo rzadką i wielką osobliwość, małe *Myacity*, a w jednym z pokładów rudy żelaznéj pod Tychowem, kilka innych gatunków muszli.

Nie jest tak łatwo odpowiedziéć na pytanie do jakiéj właściwie formacyi nasz biały piaskowiec należy. Już powiedziałem, że on nie może należéć do formacyi czerwonego i pstrego piaskowca dla tego, że leży nad wapieniem muszlowym czyli gettingskim. Jego zewnętrzne wy-

glądanie mogłoby skłonić do uważania go za piaskowiec kostkowaty (*Quader-sand-stein*), skoro wszakże najnowsze i ściśle badania geognostyczne w północnych Niemczech przez Panów Hoffmann, Keferstein i Haussmann uskutecznione dowiodły, że prawdziwy kostkowaty piaskowiec, leży nad Jura-wapieniem, nasz zaś biały piaskowiec jest dawniéjszy jak ten ostatni, to jest, że pod nim ma swoje siedlisko, nie może przeto należéć do tamtego. W mojém większém dziele wywodnie okażę, że on do téj formacyi piaskowca należy ktora przy *Wasseralfingen* i *Aalen* w Szwabii,— w okolicy *Helmstedt* na górze *Osterwald* pod *Bückeberg*, *Borgloh*, i na górze *Süntel* w niższéj Saxonii, i Westfalii,— w prowincyi Szwedzkiéj *Schonen*, i na wyspie *Bornholm*, ma swoje siedlisko, i także jak tamta cienkiemi warstwami węgla ziemnego, a obfitością rudy żelaznéj odznacza się, pomiędzy wapieniem *Lias* (*calcaire à griffites*) a Jura-wapieniem jest usadowiona, i która w nowszych czasach, formacyi piaskowca *Lias* zyskała nazwisko.

Z kolei względnego wieku biorąc, następuje teraz formacya Jura-wapienia. W grupie gór sandomiérskich tworzy Jura-wapień ikrowcowy, i litograficzny zrazu wązkie pasmo od Małogoszcza począwszy przez Brzegi nad Nidą, Sobków, Korytnicę, Kije, aż do Tarnoskały, które leży na wapieniu muszlowym. Daléj znajduje się tenże przy Przedborzu nad Pilicą, a to po nad piaskowcem o którym nié ma pewności czy do formacyi czerwonego czy białego piaskowca należy. Od północnéj posuwistości gór, pokłada się na biały piaskowiec, pospolity i krédziasty Jura-wapień od Sulejowa po nad Pilicą począwszy, na dół aż blisko Inowładza pod miasteczkiem Opoczno przy wsiach Orońsko i Krogulcza pomiędzy Szydłowcem a Radomiem, pod miastem Iłżą, pod Bałtowem poniżéj nad Kamienną. Jura-

wapień ikrowiec z pod Małogoszcza, Brzegów, Sobkowa, Iłży, jest zbitym wapieniem jasno-czerwonawo i żółtawo-białym, który jest wypełniony kulistemi ziarnami wielkości prosa lub gorczycy. Bywa on przedzielany nieregularnemi massami białego i żółtawego bardzo zbitego, równo łamiącego się wapienia, który od użycia do jakiego został obróconym, kamienia litograficznego nosi nazwisko. Krzemienie i grupowania skał, są tu rzadszemi jak w Jura-wapieniu dolomitowym, obfitość atoli skamieniałości jest w nim taka jak w tamtym.

Nad Pilicą przy Inowłodzu w około Tomaszowa, tudzież pomiędzy Inowłodzem a Opocznem, leży na Jura-wapieniu znowu tak jak w grupie poprzedzającéj piaskowiec żelazisty i ił wraz z rudami żelaznemi, które owym z pod Panków, tak co do wieku jak co do zewnętrznych znamion zupełnie są podobne. (*Dalszy ciąg nastąpi*).

DOMOWE GOSPODARSTWO. — *Octy z miodu.* — Weź dwadzieścia cztéry kwarty miękiéj rzecznéj wody albo świéżéj i czystéj dészczowéj; trzy kwarty dobréj wódki zbożowéj lub kartoflowéj; tyleż dobrego mocnego octu; trzy funty miodu praśnego, jeden funt chleba żytniego, i szesnaście łutów winnego kamienia czyli kremortartary tłuczonego. Naprzód woda wléwa się do kotła miedzianego najlepiéj pobielanego, i stawia na ogniu, skoro ta jest już gorąca, kładzie się do niéj miód i kremortartary, i utrzymuje się ten rozciek, ciągle mieszając, w stanie wrzenia, póki kremortartary zupełnie się nierozpuści, poczém cedzi się na gorąco przez płótno.

Temu roztworowi daje się tyle wystygnąć, aby ręka mogła znieść jego ciepło, i wtenczas wléwa się go do beczułki 32. kwartowéj która jest zdatna do tego celu, i do-

daje się wódka. Teraz pokrajawszy chléb w drobne kostki, naléwa się go octem w garnku glinianym niepoléwanym, w którym rozgrzawszy tę mieszaninę blisko do zawrzenia, w tym stanie wléwa się ją do owego roztworu w beczułce znajdującego się.

To uskuteczniwszy, tacza się beczkę przez kilka minut, aby wszystko się jak najlepiéj zmieszało: poczém ustawia się ją z otwartym szpuntem przy piecu lub murku kominowym opalanym, w izbie lub kuchni. Kawałek grubego płótna przybija się na otworze szpuntowym, aby muchy lub inny owad nie wpadł do beczki, tak jednak żeby rozciek zostawał w zetknięciu z powietrzem zewnętrzném, co przyśpiesza w wysokim stopniu utworzenie się octu.

Po sześciu lub ośmiu tygodniach, ściąga się niewzruszając beczki, za pomocą kurka ocet z po nad mętów na dnie będących, i otrzymuje się tym sposobem około 24. kwart gotowego octu.

Tym octem wypełnia się zupełnie do wiérzchu beczułka od octu taka, w któréjby się niezepsuł, dobrze zaszpuntuje się i stawia w piwnicy dla zupełnego sklarowania się onego.

Ocet tym sposobem otrzymany odznacza się czystością smaku i zapachu, jako téż i tęgością kwasu; równa się najlepszemu winnemu octowi, mniéj ulega pleśnieniu jak tamten, i dla tego szczególniéj jest on zdatny do marynowania owoców.

Jeżeli do zrobienia tego octu użyje się zamiast jednéj większéj beczki, trzech pomniéjszych np. jeżeli każda po 11. do 12. kwart trzyma, wtenczas kwaśnienie daleko śpieszniéj się odbywa.

Chleba i octu potrzeba tylko do piérwszéj roboty, albowiem męty kwaśne za każdą razą na dnie zostające się, po odciągnięciu gotowego octu, zawsze zastępują zupełnie te oba artykuły, które zatém zawsze nadal oszczędzą się.

Ktoby chciał w większych ilościach ten ocet robić, może osobną dającą się opalać komórkę urządzić, i w ówczas obaczy tym śpieszniéjsze kwaśnienie: albowiem tym sposobem ciepło jednostajniéjsze da się utrzymywać, które wszakże nigdy właściwie 18. do 20. stopni Réaumura przechodzić niepowinno. A i w tym przypadku zawsze korzystniéjsze będzie użycie pomniéjszych beczułek. (*Engl. Goldgr.*)

STATYSTYKA HANDLOWA.— *Egypt.*— Wiadomości do Czerwca b. r. prosto z Egyptu dochodzące potwiérdzają, że handel nadzwyczajnie ciérpi tego roku w tym kraju. Przybyłych okrętów handlowych jest dotąd bardzo mała liczba; dla braku bezpieczeństwa żeglugi i dla rozmaitego rodzaju utrudnień, każdy ociąga się z przedsiębiérstwem handlowém i woli wyglądać spokojniéjszéj pory. W Alexandryi pytają się bardzo o budulec okrętowy, który mają sobie dostarczony jak zwykle z *Kandyi* i *Albanii*; ale tego roku bardzo szczupła ilość onego nadeszła, osobliwie z ostatniego miejsca. Lubo cena jego znacznie się podniosła jednakże budulec z *Baltyku* a przynajmniéj ten co Wisłą, Niemnem, Dzwiną i Odrą spuszczany, jako zwykle o trzecią część droższy od tamtych, wątpić należy aby i teraz można tu na nim wyiść dobrze, osobliwie przy tak wysokim najmie okrętowym *(fret)*, ile że powszechnie tu uznają wyższość co do gatunku, budulca kandyjskiego nad tym który holendrzy ciągną z Memla, Gdańska i Rygi. Niezawadziłoby jednak przez dom J. E. Dalkowskiego w Gdańsku i przez dom C-G. Turońskiego w Królewcu, który ma zapewne związki z domami C. Wojtkowicza Junior, i J. Szwiderskiego w Memlu zasięgnąć w téj mierze wiadomości.

Sukno w średnich gatunkach w kolorach żywych jest także bardzo poszukiwane: znaczną część tego, dotąd dostarczają fabryki Francyi, a mianowicie miasta *Carcassony*; przy-

zwyczajono się tu do sukien lekkich ale starannéj apretury i kolorów bardzo pięknych, skarzą się tylko że zbyt łatwo płowieją. Sukno z fabryk polskich mogłoby tu znaléść korzystny i znaczny odbyt, ale może najlepiéj za pośrednictwem domów handlowych angielskich Rygi trudniących się kommissami, z któremi a osobliwie z domem *Mittchel et Comp.* lub *R. Hunt et Comp.* możeby przez dom Trompowskiego *et Comp.* tamże dało się wejść w układy.

Żelazo które Egypt dotąd ciągnie z Anglii jest albo Angielskie albo syberyjskie; żelazo polskie znalazłoby tu pewny i znaczny pokup byle tylko rzetelnie odpowiadało nadesłanym próbkom, i swą jednostajność w téj mierze ściśle zachowało; cena obecna tutejsza każe się spodziéwać znacznych zysków, jeżeli w dużych partyach. Wódki jest także wielki niedostatek tego roku, i dałoby się na niéj zarobić.

Z galeny hiszpańskiéj nie są kontenci, przekładają Angielską nad Niderlandską i Sardyńską a możeby polska osobliwie z Jaworzny więcéj się podobała.

Prócz tych artykułów wprowadza się jeszcze do Egiptu na użycie wewnętrzne: stal w różnych gatunkach, ałun, borax rafinowany, bleiwas, drzewa farbierskie, osobliwie kampesz i pernambuk, koszenilla, konfitury francuzkie, materye złote, artykuły z drzewa i z metalu pozłacane, cyna w prętach, materye jedwabne, owoce suszone, likwory przednie, gałka muszkatołowa, ołów angielski, papiér w różnych gatunkach, mała ilość korzeni, iako to, gwoździków korzennych, pieprzu, angielskiego ziela, sprzęty domowe żelazne i mosiężne, china, mydło, sól, siarka, grynszpan, koperwasy, wina, paciórki szklane, lukrecya, miédź konstantynopolitańska, i niektóre jeszcze drobiazgi.

Lato jest najpomyślniéjszą porą dla żeglugi z Europy do Egyptu. Wiatry które w téj porze niemal nieprzerwanie wieją z północy i z zachodu, skracają podróż morską. Wiosną i jesienią należy wracać. Podczas zimy żegluga jest

bardzo niebezpieczna na brzegach Egyptu gdzie wielka mielizna, bo byle tylko czas był pochmurny wtenczas o milę już nie można dojrzéć brzegów.

Flaga francuzka ma tę korzyść, iż za niższą cenę zabezpiecza swe okręty i ładunek w Towarzystwie Zaręczającém egipskiém jak inne, i dla tego taniéj się najmować mogą okręty tego narodu do przewożenia towarów tam lub napowrót: przez co téż wielu woli statek francuzki przy równych dogodnościach, i francuzi mają daleko większy odbyt, byle tylko sami niezaniedbywali tych korzyści. Czysty i piękny zarobek daje najem okrętu, a niewymaga żadnego poprzedniczego wykładu pieniędzy, prócz zaopatrzenia na jego wyprawę w podróż. Rok np. 1822. gdzie ustała zupełnie grecka i turecka żegluga do Alexandryi, był bardzo korzystnym dla okrętów europejskich, handel stał się bardzo czynnym i blisko dwieście okrętów było razem w tym porcie, pomiędzy któremi osiemdziesiąt pięć austryackich, a tylko pięć francuzkich. Dziś spodziéwać się należy że łatwiéj będzie dostać się do statku francuzkiego, bo już przez ciąg 1824. roku, 122. okrętów francuzkich brało ładunek w Alexandryi, nietylko dla Francyi ale dla Anglii, Malty, Triestu, Holandyi i Konstantynopola.

Handel Eygptu morzem środziemném odbywa się przez porty morskie *Alexandryą*, i *Damiettę*. Pierwszy najwięcéj kupczy z Europą, drugi zato więcéj z Azyą osobliwie z Syryą, *Kair* zaś stolica tego państwa przedstawia wielki środek konsumacyi. *Suez* jest także ważne miéjsce nad morzem czerwoném, a porty *Kosseir*, *Tor*, *Giddah* i inne w Arabii nad témże morzem położone, są korzystne dla handlu Egipskiego do Indyów wschodnich.

Żyzność ziemi, środki nawozu i pokrzepiającéj roślinność wilgoci których samo przyrodzenie dostarcza przez peryodyczne wylèwy Nilu, klimat sprzyjący niemniéj ziemio-płodom stref umiarkowanych jak gorących, położenie

geograficzne łączące morze środ-ziemne z morzami indyjskiemi, i Azyą z Afryką, które nadto jest powodem że przystęp Europejczykom wewnątz kraju aż do morza czerwonego jest niewzbroniony i bezpieczny, oto jest wyższość która musiałaby zapewnić Egyptowi piérwsze miejsce pod względem handlu, byle tylko rząd umiał z niéj korzystać. Od odkrycia przylądka dobréj nadziei wiele wprawdzie Egypt na swéj ważności handlowéj utracił, cały bowiem niemal handel Europy z Azyą, który przedtém odbywał się przez Egypt za pośrednictwem Alexandryi i portów morza czerwonego, dziś bez uciążliwych przeładowań, prosto od razu Atlantykiem do Indyów odbywa się, i jest stąd tyle korzystniéjszy tak co do czasu, jak taniości i bezpieczeństwa, że wątpić należy aby nawet założenie kolei żelaznych lub przywiedzenie do skutku owego dawno porządanego połączenia kanałem od *Suez* obu mórz przyległych, do którego już kilkakrotnie brano się, potrafiło utrzymać współ-ubieganie z tą nową drogą. (*Dalszy ciąg nastąpi*).

TELEGRAF SŁAWIANINA.

— Godny podziwienia wypadek zdarzył się niedawno w mieście *Dunston* w Anglii. Dziécie bawiło się na drodze, którą wozy przechodzą; nadchodzi wóz: koń który go ciągnął, więcéj możnaby powiedzieć rozumem jak instynktem powodowany, popchnął to dziécie tyle mocno swą mordą, że odleciało aż za koléj, i uniknęło tym sposobem niechybnéj zguby, bez tego bowiem, koło byłoby je na miazgę zgniotło. Po podobném zdarzeniu kto jeszcze będzie utrzymywał, że rozum wyłącznie człowiek posiada, a zwiérzęta tylko instynktem są obdarzone? (*Times.— Tyne Mercury*).

— Gorsząca powieść chodzi teraz w mieście *St. Lo* (*Manche*) we Francyi. Niedawno kiedy jeszcze rozdawanie wszystkich posad publicznych było w ręku pewnego związku, miejsce zawakowało w tém mieście. Jeden z pomiędzy starających się o ten urząd, był protegowany przez wszystkie piérwszego stopnia kobiéty miasta; nie mogły być spełnione atoli jego życzenia, póki niepodpisze się na to, że będzie wypłacał 400. franków rocznie dwom

ze swych protektorek. Z początku ów dług wdzięczności niezdawał się mu uciąźliwym, atoli niedługo postrzegł, że odciąganie 400. franków od jego pensyi 1200. frankowéj zbyt wielki mu czyniło uszczérbek. Oświadczył tedy iż nie będzie więcéj opłacał owych 400. franków, groził nawet że się upomni o to, co już był wypłacił, i że prawnie tego poszukiwać będzie. Ta groźba niewdzięcznika przestraszyła protektorów, a krewny jednéj z tych dam, ofiarował się zwrócić wszystko, co one otrzymały, powiedział jednak domagającemu się zwrotu, że musi wprzód zapewnić się ściśle ile już było wypłacone,— kwity to okażą, — więc do kwitów; wręcza je śpiesznie łatwowierny skarzący, a skoro wydał z rąk jedyny ten dowód na którym mógł oprzéć swą sprawę, odebrał ... oo? łatwo się domyśléć, zamiast pieniędzy— radę aby teraz chodził za swoim interesem. (*Times*).

—Sławny chémik szwedzki Berzelius odkrył w ostatnich czasach nowy niedokwas metalu który nazwał *Torium*; — P. Gay-Lussac zaś jeden z piérwszych chémików dzisiéjszych we Francyi, przekonał się, że przez działanie na istoty roślinne i zwiérzęce potażu gryżącego, tworzy się zawsze kwas szczawiowy.

— Przekonano się w okolicy miasta *Lille* we Francyi że oberwanie kwiatów z krzaka kartoflowego zaraz po ich zupełném rozwinięciu, powiększa zbiór kartofli najmniéj o trzecią część.

— Nowe skarby archeologiczne znaleziono w poszukiwaniach świéżo uskutecznionych pod Rzymem. Samych naczyń zwanych Hetruskiemi do 5000; między temi było 200. z napisami greckiemi; bardzo ciekawy katalog tych ostatnich właśnie wyszedł z druku. W *Canino* znaleziono kosztowne ozdoby złote i małe posągi bronzowe w wybornym stylu.

DOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE CZYNIONE W OBSERWATORYUM ASTRONOMICZNÉM WARSZAWSKIÉM.

Lipiec 1829.	Barometr w cal: i lin: par:	Termom: Réaum.	Hygro-metr.	Wiatr	Stan Nieba
24	cal: 27 lin: 8, 44	+ 15°, 1	90°	N	pochmurny
25	27 9, 53	+ 14, 1	88	N	pogodny
26	27 9, 55	+ 18, 1	88	S	pogodny
27	27 8, 21	+ 19, 4	90	S-SW	pogodny
28	27 8, 34	+ 11, 1	92	W	dészcz
29	27 7, 33	+ 88, 4	91	SE	dészcz
30	27 7, 71	+ 14, 5	94	W	pochmurny